

Czy Bog wybrał rok 2012

24/06/2010 20:27 by Andrzej Struski

Czy Bóg wybrał, 2012 r na czas realizacji ważnych planów związanych z czasem ostatecznym?

W czasie ostatecznym w postaci zapowiadanej prorocztwami posiada wiele cech, jakie kiedyś może obecnie zauważyć wokół siebie. Przekazy opisują specyficzny tok zdarzeń w rzeczywistości takie zdarzenia, które w istotnej części się z tymi proroczymi wskazaniem pokrywają. Czas zapowiadanych i przewidywanych zmian w zachowaniu się na przełomie 12-go i 13-go roku, może doprowadzić do wystąpienia na ziemi różnych katastroficznych wydarzeń, czy wręcz kataklizmów. Czynnikiem fizycznym, jaki bezpośrednio może dotknąć planetę a w szczególności biologię, będą wyrzucone ze słońca silnie namagnesowane cząstki materii. Słońce w tym czasie według naukowych obliczeń ma w dużym stopniu zwiększyć naturalną ilość wyrzucanej, w formie erupcji rozgrzanej materii.

W obecnym czasie, kiedy już nawet sam klimat planety sygnalizuje nadchodzące zmiany, zdecydowana większość ludzi nie rozumie powagi sytuacji. To niezrozumienie wynika ze specyficznej cechy człowieka, opartej na nadziei. Człowiek nawet w najtrudniejszej sytuacji, jeżeli nie widzi jeszcze faktu wystąpienia śmiertelnego zagrożenia, tkwi w nadziei na to, że jakoś go to zagrożenie ominie. Gdy zagrożenie dotyczy spraw białych, efekt, jaki by nie był, jak to się mówi, "rozchodzi się po kołach". Jednak, gdy zagrożenie dotyczy życia, to efekt nie za bardzo ma gdzie się rozjechać. Ofiara tego doświadczenia już go nie zapamięta a świadkowie zdarzenia, na przekór logice, nie zmienią swego postępowania i nadal będą kultywować cechy życia w nadziei. Na tym poziomie osobowości, jesteśmy nie reformowalni.

Informacje dotyczące roku 2012, są również przyjmowane w sposób, który odnosi się do tej szczególnej cechy człowieka. Może i tak jest lepiej. Nie zmienia to jednak sytuacji dla tych, którzy tą sprawą traktują poważnie. Pośród tej grupy ludzi i tacy, dla których kwestia przedstawiona w tytule artykułu może być niezwykle istotna. To, czy Bóg wybrał ten czas, dla spełnienia ważnych celów, czy może wręcz przyczyni się do jego zaistnienia, jest sprawą dla wielu niezrozumiałą. Samo niezrozumienie wynika z rozwoju naszej osobowości w klimacie dominującego wpływu wszelkiej maści kultury. Na ziemi żyją olbrzymie rzesze ludzi tak dalece zniewolonych wpływem kultury, którzy zmieniają człowieka na poziomie świadomości, że traktują Boga jako istotę o nieograniczonych możliwościach (wszechmocny i wszechwładny). Objawy nieskuteczności tych hołubionych cech Boga w postaci wystąpienia różnych przypadków narkotycznych człowieka, są w załamaniu tłumaczone jako dopust bóg a nie jako brak możliwości działania Boga, na tym konkretnym polu.

Hereż jest postępowanie Boga o brak możliwości skutecznego działania, lepiej sobie taki problem wytłumaczyć dopustem. W odniesieniu do nadchodzących wydarzeń związanych z przewidywaną, zwiększoną aktywnością słońca i prorokowanymi wydarzeniami czasów ostatecznych, których nadejście z kolei jest zapowiadane kultowymi informacjami, wierni ustosunkowują się i przyjmują je jako działanie Boga, we wszystkich aspektach tematu. To działanie według ich wyobrażenia, powinno obejmować całość zdarzeń, mających w tym czasie wystąpić. W dniu ostatnim się boska zgodnie z kultowymi zapowiedziami, uczyni kataklizm jako karę a Bóg uratuje dobrych uczestników kultury.

Takie odniesienia, nie mogą utworzyć (z przyczyny braku rozsądku i logicznego myślenia, człowieka załamionego przymusem kultowym), realnego zrozumienia zapowiadanych w prorocztwach rzeczywistego stanu wydarzeń.

Takiej natury, jak posiada człowiek w swej głębi, natury, która z premedytacją została zamknięta i elazną pieczęcią kultowej iluzji, pieczęcią, której moc jest Bóg ołtarzowy, przedstawiany jako

wszehmocny i wszehwiedz[±]cy, do tego nieograniczenie dobry i sprawiedliwy nie z[±]amie [±]adna logika. Za[±]lepiomy wierny nie pos[±]ucha logiki bli[±]niego, raczej sam mu wci[±]nie swoj[±] i kultow[±] racj[±].

W obliczu takiego nastawienia ludzi do czas[±]w ostatecznych, nie istnieje realna p[±]aszczyzna odniesienia si[±] spo[±]ecze[±]stwa do zgodnej zapowiadanych rzeczywisto[±]ci[±] oceny zapowiadanych wydarze[±]. Mimo to, czas biegnie, zapowiadane symptomy objawiaj[±] si[±] coraz cz[±]niej a wszystko to dzieje si[±] na planie rzeczywistego teatru zdarze[±]. Czasy ostateczne, to czas umocowany w [±]wiadowo[±]ci[±] cz[±]owieka, konkretnymi cechami przypisanymi zdarzeniom i postaciom, kt[±]re s[±] zapisane w prorocत्वach.

Proces w wyniku, kt[±]rego mo[±]e doj[±] do wyst[±]pienia kataklizm[±]w na planecie posiada swe [±]o w naturalnej cyklicznie powtarzaj[±]cej si[±] sytuacji w ewolucji gwiazd. Tu dzia[±]anie Boga nie ma nic do rzeczy, nie mo[±]e On tego stanu fizycznego ewolucji wszeh[±]wiata zmieni[±]. Natomiast zamierzonym dzia[±]aniem Boga mo[±]emy okre[±]li[±], wybranie takiego czasu, dla spe[±]nienia swoich zamierze[±]. W tym kontek[±]cie, mo[±] na [±]o powiedzie[±], B[±]g wybra[±] 2012 rok jako najlepszy czas i og[±]osi[±] jego nadej[±]cie w prorocत्वach.

Struski Andrzej